

**Kuryer Poznański**  
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.  
**Redakcja:**  
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.  
**Administracja i Ekspedycja:**  
 przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**  
 wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.  
**Cena ogłoszeń**  
 wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiodniowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Środa, 15 lutego 1888

(w zastępstwie) Karol Maćkowski z Poznania.

## AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 23. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

### Poznań, 14 lutego.

(Nowe szczegóły w sprawie zatargowej i w sprawie przymierzywych traktatów. — Z Izby francuskiej. — Mowa p. Flourens. — Doniesienia z Londynu, Masowy i Bukaresztu.)

Coraz to jawniejszym staje się faktem, że mowa księcia Bismarcka jedynie tylko chwilowo uspokoiła wywołaną dołolą. Tyczy się to zwłaszcza opinii publicznej i prasy rosyjskiej, która na razie niewątpliwie wskutek rozkazu z góry wydanego jakie takie z mowy kanclerskiej wyrażała zadowolenie. Jak już wczoraj na tém samém pisaliśmy miejscu, gazety petersburskie uczyniły nagłą zmianę frontu — wyrażając się z ironią i przekąsem o wywodach kanclerskich, tyczących się wzajemnych stosunków Niemiec i Rosyi. „Nowoje Wremia“ twierdził prócz tego, że pochwały wyrażone przez księcia Bismarcka dla niemieckiego oficerskiego stanu wielkie niezadowolnienie wywołały w sferach oficerskich Rosyi, którym przedewszystkiem niepodobna się to, że niemiecki maż stanu, nie będący fachowym wojskowym, znacznie wyżej postawił niemiecki korpus oficerski po nad stan ten w innych państwach.

Co się tyczy zbrojeń rosyjskich, to nie ustają one i nadal bynajmniej. Do Pinczowa „niebawem przybyć mają cztery nowe pułki czerkiesów.

Doniesienia wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ tyczące się warunków, pod którymi Włochy przystąpić miały do austriacko-niemieckiego przymierza, zasadniczo potwierdzone są we wczorajszej „Koeln. Ztg.“, która robi im tylko zarzut niekompletności. Półrządowy ten organ w sposób następujący zakończył swe uwagi, widocznie z urzędowego pochodzące źródła: „W głównych zarysach można teraz przyjąć na mocy trzech traktatów przymierzywych za rzecz pewną — że Francya, zaczepiwszy z osobna Niemcy lub Włochy, z obu temi państwami miałyby natychmiast do zyczenia. Toż samo spotkałoby Rosyę, gdyby zaczepić miała Niemcy lub Austro-Węgry. Wreszcie faktem jest i to, że Rosya i Francya, zaczepiwszy z osobna którąś z trzech sprzymierzonych mocarstw, tém samém toczyłyby musiał walkę ze zjednoczoną ich całkowitą potęgą wojskową. Można więc mieć nadzieję, że potężne takie przymierzowe przedmurze wystarczy dla uniemożliwienia wybuchu wojennego na czas jak najdłuższy.“

W obec wszystkich obecnych okoliczności, a zwłaszcza i powyższego artykułu „Koeln. Ztg.“, niewątpliwem jest prawie, że ważne rewelacje wiedeńskiej „Neue Fr. Presse“ zgodne są z prawdą. Nie sądzimy jednak, aby bez dalszego miała nastąpić teraz wkrótce i publikacja przymierzywych traktatów z Włochami; wywołałyby ją przecież niechybnie jakieśkolwiek grzeczniejsze wystąpienie Rosyi na Wschodzie.

Niemieckie dzienniki od dni kilku już wentylują to pytanie, jaką postawę przybrałyby Niemcy — gdyby Rosya dla zajęcia Bułgarii przez bułgarskie przedziarę się miała terytorium? Ogólnie przypuszczają one, że pociągnęłyby to za sobą wojnę rosyjsko-austriacką, która dopiero wówczas wywołałaby mogła „casus foederis“, gdyby i same Niemcy w czemśkolwiek zostały zagrożone. — W obec powyższej kombinacji wielkiej wagi nabiera wieść, że i Rumunia przystąpić miała do przymierza państw środkowej Europy. Tylko przez Rumunię bowiem mogłaby Rosya wkroczyć lądem do Bułgarii; w takim jednak razie wywołałaby wojnę z wszystkimi mocarstwami sprzymierzonymi. Droga morską zaś tylko małą ilość pułków wysadziłyby mogła Rosya do Bułgarii, z którymi bez trudności załatwiłaby się armia księcia Ferdynanda. Znaczniejszym wysiłkiem armii rosyjskiej najprawdopodobniej sprzeciwiłaby się Anglia. Wreszcie trzeba i to rozważyć, że w razie wkroczenia Rosyi do Bułgarii, Turcja poparta przez mocarstwa europejskie (krom Francyi) bezzwłocznie na nowo zajęłaby wschodnią Rumelię i używając prasowy swe do obsadzenia bałkańskich przesmyków, na nowo przywróciła „statum quo ante 1885.“

We wczorajszy „Przeglądzie“ streściłszy artykuły londyńskich „Morning Post“ i „Standarda“, w obec których wszelkie wieści o doprowadzonym przez lorda Churchill do skutku przymierzu Anglii z Rosyą i Francją tracić muszą na znaczeniu i prawdopodobieństwie. Francuska Izba deputowanych rozpo-

częła debaty nad kwestyą religijną — nad konkordatem i rozdzieleniem państwa od Kościoła. W ciągu rozpraw nad budżetem kolonialnym, p. Feliks Faure żąda przywrócenia tytułu 5 tego, tyczącego się wydatków na cele kościelne i religijne — który to tytuł został usunięty przez budżetową komisję. Deputowany Faure zgadza się zresztą, aby pozycya ta wynosiła tylko 41,000 fr. rocznie. P. Pelletan przemawia przeciw wnioskowi temu, twierdząc, że komisya nie dążyła do rozdzielenia państwa od Kościoła, ale chciała tylko samym koloniom pozostawić ponoszenie kosztów na cele religijne.

Biskup msgr. Freppel przedewszystkiem wystąpił przeciw redukcji, na którą godził się p. Faure, a na mocy ustaw z 1856 i 1866 r. żąda przywrócenia całej pozycyi odnośnych kredytów; wreszcie przystał jednak msgr. Freppel na ową pozycyę zmniejszoną w sumie 41,000 fr., która Izba zawetowała następnie 263 głosami przeciw 239. Większość głosująca za przywróceniem kredytów nie była więc znaczną — ale sam fakt jej istnienia wykazuje zwrot korzystny we Francyi dla sprawy Kościoła. Nawet sam p. Pelletan — zagorzały stronnik p. Clémenceau, z wielkimi umiarkowaniem i oględnością przemawiał w sprawie kredytu. Co się tyczy sprawy konkordatu, to nawet pomiędzy stronnikami jego znajdując się mężowie, którzy dają „do pokojowego i pomyślnego załatwienia sprawy przez rozdzielenie władzy świeckiej i duchownej, przez rozwiązanie węzłów łączących dotychczas obie te władze. W każdym razie zaznaczyć wypada, że w kwestyach religijnych ustaly we Francyi zacięte dyskusye, namiętne zaczepki, gwałtowne dziennikarskie polemiki. Gabinet obecny jest za utrzymaniem „statu quo“ a pod tym względem popiera go w zupełności opinia publiczna w kraju.

Minister francuski spraw zagranicznych p. Flourens, będący kandydatem w departamencie Alp niższych, w dniu wczorajszym odpowiadał publicznie na przemowę burmistrza w Briançon. P. Flourens zaznaczył, że sam osobiście nie ma żadnych zasług, że poniósł je jedynie kraj cały. Patriotyczne usposobienie narodu i przywiązanie jego do instytucyi wolnego państwa będą najlepszymi zakładnikami dla powodzenia broni francuskiej, w razie napadu na francuską ziemię. Briançon jest oddalonym punktem strażniczym Francyi. — Na zapytanie burmistrza, tyczące się wzmocnienia załogi w Briançon, odparł p. Flourens, że jako Francuz i patriota już się żywo zajmował odnośnymi projektami — a i nadal nie zaniecha poświęcać im swęj uwagi.

Wczoraj odbył się w Paryżu wielki obiad u prezydenta Izby francuskiej p. Floqueta. Obecni byli członkowie ciała dyplomatycznego, a między innymi i ambasador rosyjski, hr. Mohrenheim. Prezydent rzeczypospolitej, p. Carnot także uczestniczył przy obiedzie, po którym nastąpiła świetna recepcya.

Angielska Izba gmin prowadziła wczoraj dalsze rozprawy, tyczące się adresu do królowej. Parnell stawił wniosek o poprawkę, ganiąc obecny system rządowy w Irlandyi.

Z Masowy nadszedł wczoraj telegram urzędowy do Rzymu, według którego rozpoczęła się regularna jazda pociągów kolei żelaznej aż do Dogali, gdzie się znajdują obecnie składy prowiantu. Brygada włoska Géné wraz z artylerją wczoraj ustawiła się o dwa kilometry na zachód od Dogali.

Depesza urzędowa z Bukaresztu donosi, że w uzupełniających wyborach do rumuńskiego sejmku przeszło ostatecznie 12 stronników rządowych i 5 kandydatów opozycji.

### Wieści.

**W Obrzycku dnia 19 lutego** o godzinie 1 po południu na sali p. Zboniowskiego.

**W Kempnie** (na powiaty ostrzeszowski i kempijski) **dnia 19 lutego** o godzinie 3 po południu w strzelnicy.

**W Barcinie dnia 19 lutego** o godzinie 1-szej po południu u p. W. Brzykcy.

**W Krobi dnia 19 lutego** o godzinie 1-szej z południa w hotelu p. Sliwińskiego.

**W Smiglu dnia 19 lutego** o godzinie 4 po południu w strzelnicy.

**W Peplinie w niedzielę dnia 19**

lutego na sali hotelu Polko (Dzierzowski).

**W Mosinie dnia 26 lutego** o godzinie 2 po południu na sali p. Jaskólskiego.

**W Murowanój Goślinie 26 lutego** o godzinie 3 po południu w lokalu p. Cieślaka.

**W Labiszynie dnia 26 lutego** o godzinie 1-szej po południu u p. Wielbaczkiego.

**W Szubinie dnia 4 marca** o godzinie 1-szej po południu u p. Ristana.

**W Rynarzewie dnia 11 marca** o godzinie 1-szej po południu u p. Gutkowskiego.

### Majątek komisji kolonizacyjnej.

Jak komisya administruje nabytymi na kolonizacyę dobrami?

Obwód rejencyjny bydgoski.

**Zubowo z Zubówkiem** (powiat gnieźnieński) przyniosło komisji za rok 1887 dochodu 11,172 mr., tak że ogólna, przez komisję zapłacona suma przyniosła 2,27%. Dochodu było 30,100, rozchodu 18,928 mr. Przypatrzmy się choć w tym jednym wypadku poszczególnym pozycjom. Majątek kosztował wraz z wydatkami na żywy i martwy inwentarz, na budowę i inna tego rodzaju zakłady 492,579,53 mr.

Rozchód wynosił:

	marki	fen.
Podatki	683	80
Zabezpieczenia	927	44
Nasiona	150	—
Nierogaczna	14	—
Pensya, tanytymy i zasługi	5590	—
Najem	7506	80
Koszta rzemieślnika	600	—
Doktor	300	—
Niedobory	850	—
Strawne i dyety	150	—
Pasza i siano	2040	—
Koszta biurowe	30	—
Różne wydatki	85	96
<b>Razem:</b>	<b>18,928</b>	<b>—</b>

Dochoady:

Dzierżawy	1330	—
Zboże	13,197	50
Kartofle	6000	—
Nasiona	1360	—
Konie	280	—
Bydło	652	—
Mleko	2525	20
Owece	2740	—
Nierogaczna	810	25
Pasza i siano	1050	—
Różne	75	05
Polowanie i rybolówstwo	80	—
<b>Razem:</b>	<b>30,100</b>	<b>—</b>

**Michalcza, Jaroszewo, Imielinko** (pow. gnieźnieński, odnośnie wągrowickiej): przyniosły dochody 35,360 mr., rozchodu było 22,884,55 mr. — czystego dochodu było 12,475,45 mr., czyli suma zapłacona przez komisję przyniosła 2,11 proc.

**Sokolniki** (powiat gnieźnieński): dochód: 8176 mr., rozchód 9890,10 mr., deficyt 1714,10 mr., (0,61 proc. kosztów).

**Świnjary i Świnjarki** (powiat gnieźnieński), dochodu: 29,550 mr., rozchodu 22,550 mr., czystego dochodu 7000 mr. Do tego dodać przewyżkę przed zestawieniem etatu na rok 1887/88 w sumie 11,900 marek, — razem przewyżka 18,900 mr., czyli 3,44% od ogólnych kosztów.

**Radłowo** (powiat mogilnicki): Dochód 28,530 m., rozchód 20,996, przewyżka 7534, t. j. 1,52 proc. ogólnych kosztów. Warto i przy tej wsi podać poszczególne pozycyje:

Dochód.

	marki	fen.
Dzierżawa	750	—
Zboże	17,403	—
Kartofle	1,500	—
Bydło	4,127	40
Mleko	480	51
Owece	3,183	50
Nierogaczna	1,000	—
Sad	16	55
Różne	4	04
Polowanie i rybolówstwo	65	—
<b>Razem</b>	<b>28,530</b>	<b>—</b>

Rozchód.

Podatki	550	63
Zabezpieczenia	2,136	02
Owece	60	90
Pensya, tanytyma i zasługi	4,640	—
Najem	8,026	—
Doktor	540	—
Koszta reparacyjne	376	—
Niedobory	1,045	—
Strawne i dyety	200	—

	marki	fen.
Pasza i siano	2,434	72
Koszta biurowe	112	23
Różne wydatki	874	50
<b>Razem</b>	<b>20,996</b>	<b>—</b>

Na żywy inwentarz wydano 3393 m., na martwy 300, na zasiewy 1201, na urządzenie cegielni 3000, na inne zaliczki 9611,49, tak że ogółem kosztowało Radłowo 477,750 + 17,505,49 = 495,255,49 marek.

**Ostrowite** (powiat mogilnicki): Dochód 17,098,20 m., rozchód 14,118,20 m., przewyżka 2980 m., czyli 0,78 proc.

**Jablów z Buszkowem** (powiat szubiński): Dochodu 45,207,50 mrk. (zboże 16,608,65, bydło 18,190, owce 3027, cegielnia 5028,50), rozchodu 25,376,57 m., przewyżki 19,830,93 m., czyli 4,31 proc.

**Sadłogoszcz** (powiat szubiński): Dochód 20,533,60 m., rozchód 15,428,60 m., przewyżka 5105 m., t. j. 2,11 proc.

**Chładowo** (powiat witkowski): Dochód 21,454,49 m., rozchód 14,374,49 m., przewyżka 7080 m.; do tego dodać należy przewyżkę przed zestawieniem etatu za r. 1887/88 w sumie 1475,62 m., razem 8555,62 m., czyli 2,94 proc.

**Ruchocin** (powiat witkowski): dochód 28,470, rozchód 20,940 m., przewyżka 7430 m., czyli 1,46 proc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

### Wiec w Kórniku

odbył się w niedzielę na sali p. Pardon. Zagaił wiec ks. Rybicki, proboszcz miejscowy, a przewodniczył mu p. Tulewicz, dyrektor tamecznego „Ptuga.“ Protokół spisywał p. dr. Akielewicz. Osób przybyło na wiec przeszło 300. Policją reprezentowali miejscowy burmistrz i inspektor policyjny Büttner z Poznania.

Przemawiali na wiecu gospodarz Karas z Dzieńmirowa, obywatel Smulkowski z Kórniku, Szymkowiak z Dachowa i p. Danielewski z Torunia, majster od „Przyjaciela“, który w mowie blisko dwugodzinnej rozwodził się nad środkami obronnymi i sposobami uczenia dzieci w domu.

Wiec zakończył się przyjęciem oświadczenia wieca poznańskiego.

### Wiec w Osiecznie.

Dnia 12 b. m. odbył się u nas wiec w sprawie języka polskiego przy licznych udziale mieszczan i włościan okolicznych. Wiec zagał o pół do 4 p. hr. Dąbbski z Zakowa, którego też zebrani na przewodniczącą uprosili. Mówcy wszyscy, a byli nimi p. Morawski z Jurkowa, p. Szydłowski z Osieczny, gospodarz Antoni Borowiak z Pawłowic, syn gospodarz Filipowski z Swierczyny i dr. Biziel z Krzywina, wywiązali się sumiennie i umiejętnie ze zadania swego, przemawiając do przekonania i serca słuchaczy, czego dowodem liczne wyrazy uznania i przyznania, w granicach zawsze parlamentarnych, z grona słuchaczy były. Mowy pp. Szydłowskiego, Borowiaka i Filipowskiego były pocieszającym dowodem stopnia dojrzałości i wykształcenia stanu mieszczańskiego i włościańskiego.

W końcu odczytał jeszcze przewodniczący Oświadczenie poznańskie i adres do Najprzewielebniejszego ks. Arcypasterza, a zachęcający do przystąpienia do Czytelnicy ludowych, rozwiastwał wiec, który dał chlubne świadectwo dojrzałości politycznych miasteczka naszego i okolicy, powagą, skupieniem i podniosłością ducha wszystkich zebranych. Po wiecu zasiadło mniejsze gronko uczestników do skromnych kolacji, przy których pierwsze miejsca zajęli mówcy wraz z przewodniczącym i ławnicy pp. Antoni Biziel i Mrugalski z Osieczny, Pacholski ze Zakowa i Golembiski z Goniembi.

### Wiec w Odolanowie

odbył się dzięki staraniom p. J. Wrzesińskiego na wikaryacie, przy udziale przeszło 300 osób tak z miasta, jak i z okolicy.

Policją reprezentował miejscowy burmistrz. Wiec zagał o godzinie 12 w południe p. J. B. Wrzesiński w krótkich i ciepłych słowach, wyjaśniając zadanie i cel wieca. Początek zapropomował na przewodniczącą ks. proboszcza Czerwińskiego. Wiecownicy przez aklamacyę jednogłośnie propozycyę tę przyjęli.

Ks. proboszcz Czerwiński, objawszy przewodnictwo, powołał na ławników pp. Wrzesińskiego (seniora), Gędziorowskiego, Kurzawę i Dolatę, na sekretarza p. J. B. Wrzesińskiego, następnie przedstawił przybyłego z Poznania redaktora, p. Franciszka Dobrowolskiego, i udzielił mu głosu.

Redaktor Fr. Dobrowolski w obszernym przemówieniu, trwającym blisko dwie godziny, rozwodził się o prawach, jakie nam przysługują, wykazywał, iż rozporządzenie z dnia 7 września 1887 roku sprzeciwia się tym wywodom, przytoczył interpelacyę w tej sprawie Kola polskiego w sejmie pruskim, dalej odpowiedź ministra oświecenia. Następnie mówił obszernie o środkach i sposobach nauczania — zachecał do przystąpienia do Towarzystwa Czytelnicy Ludowych, szerzenia pism ludowych i książek polskich, wreszcie zachecał do wytrwałej obrony i t. d., zakończył słowami, że jeżeli ciągle i wytrwale pracować będziemy, zwycięstwo uwieńczy naszą sprawę, bo jest świętą i sprawiedliwą.

Początek ks. przewodniczący w krótkim przemówieniu wykazał potrzebę podania petycji do Najprzew. ks. Arcybiskupa w sprawie wykładu nauki religii. Dalej odczytał przygotowaną petycyę, na którą wiecownicy się zgodzili. Petycyę ta przesłaną zostanie Najprzew. ks. Arcybiskupowi.

Na tém wiec o godzinie 2 po południu zakończony został. Cały jego przebieg był wzorowy.

### Wiec w Grabowie

nad Prosną

w sprawie nauki języka polskiego odbył się dnia 8 stycznia r. b. na sali pana Gruszczyńskiego, która wraz z sąsiednimi pokojami ludem, obywatelstwem miejsciem i wiejskiem i księżmi z okolicy zapelnione były. Wiec zagał miejscowy obywatel p. Sierszyński, a zebrani wybrali przewodniczącym obywatela Wl. Belinę z Bobrownik.

Mówcami wiecowymi byli: pan Kucharski, radca miejski i ksiądz dziekan Nawrocki z Grabowa.

Przyjęto też rezolucyę wieca poznańskiego i podpisano bardzo licznie adres do Najprzew. Arcypasterza. Policją reprezentował miejscowy burmistrz, p. Waldeck i umyślnie na ten cel przysłany z Poznania asesor p. Sacher. Po wiecu rozkupiono elementarze polskie, a ci, dla których elementarzy chwilowo nie starczyło, to choć kalendarze polskie kupowali, aby bez książki polskiej do domu nie wracać.

### Przemysł tkacki w Król. Polskiem

i wystawa tkacka w Warszawie.

Warszawa, 11 lutego.

Przemysł tkacki w Królestwie Polskiem sięga początkami swemi drugiej połowy zeszłego stulecia. I tak w roku 1766, w czasie chwilowego rozwoju wszelkich gałęzi przemysłu w kraju naszym, założona została „Kompania manufaktur wełnianych.“ Towarzystwo to akcyjne już po pięciolatekni istnieniu zwinąć było zmuszone swe interesa, i przemysł tkacki aż do drugiego dziesiątka bieżącego stulecia mało objawiał znaków życia. — W tym czasie dopiero głównie za staraniem Staszica, Mostowskiego i Lubeckiego na nowo rozwijać się zaczął i odtąd z chwilowymi i mało znacznymi przerwami bezustannie szybkim krokiem postępował naprzód. I tak, gdy w roku 1820 wartość produkcji wynosiła 3,600,000 rubli, już w roku 1829 doszła do 5,752,000 rubli. Dziś zaś ma wielki przemysł tkacki w Królestwie Polskiem rocznie produkcji towarów za przeszło 74 i pół miliona rubli i zatrudnia przeszło 47 tysięcy robotników.

Pomiędzy rozmaitemi gałęziami tego przemysłu tkactwo bawelniane największy dosięgł rozmiarów. Niektóre z fabryk bawelnianych w kraju naszym należą do największych tego rodzaju zakładów w świecie. I tak Towarzystwo akcyjne zakładów bawelnianych Karola Scheiblera w Łodzi posiada pięć fabryk, w których czynnych jest 34 maszyn parowych o sile 4550 koni. W oddziałach przedalni tego Towarzystwa funkcjonuje 234,000 wrzecion do przędzy i 9000 wrzecion do nici, produkujących rocznie 460 tysięcy pudów.

W oddziałach tkalni pracuje 3750 warsztatów samotkackich, na których wyrób roczny dochodzi do 1 i pół miliona sztuk, wynoszących 70 do 75 milionów arszynów. Liczba robotników pracujących w zakładach towarzystwa wynosi w ogóle 6000 (w tej liczbie cudzoziemców 322). Roczny obrót Towarzystwa wynosi 14 milionów rubli, jak podaje samo Towarzystwo, według zaś wykazu Orłowa wartość wytworu rocznego fabryk Scheiblera przechodzi 21 milionów rubli. — Drugie miejsce co do wielkości zajmują w przemyśle bawelnianym naszego kraju przedsiębiorstwa i tkalnie Poznańskie (żyda) w Łodzi, których roczny wytwór (wedle Orłowa) wynosi 4,936,000 rubli. Trzecie co do wielkości miejsce zajmuje Towarzystwo akcyjne (francuskie) zakładów przedziału bawelny, tkalni i blicharni „Zawłode”, zatrudniające 2715 robotników i produkujące rocznie wyrobów za mniej więcej 5 milionów rubli. Towarzystwo to stósunkowo najwięcej jeszcze ze wszystkich tego rodzaju zakładów zatrudnia Polaków. Prezesem zarządu jest hrabia Karól Zamojski, głównym dyrektorem zakładów p. Bolesław Masłowski. Oprócz tych trzech ogromnych zakładów znajdujemy jeszcze w Królestwie Polskim znaczną ilość większych i mniejszych fabryk przerabiających bawełnę. Tak Szmelcera w Mieczewie (w powiecie będzińskim) roczny wyrób trzech milionów rubli; — Gayera w Łodzi (produkcyjna 1,200,000 rubli rocznie); — Heinza i Runicera w Wielzewie pod Łodzią (1,200,000 rubli).

Mniej wybitne miejsce w przemyśle tkackim naszego kraju zajmują zakłady przerabiające czystą wełnę, chociaż i w tej gałęzi dość znaczne spotykamy fabryki. Heinzel w Łodzi produkuje rocznie tkanin wełnianych za 3 1/2 miliona rubli; przedsiębiorstwo wełny czesanej i wigonię Dittla w Sosnowcu za 2,105,000 rubli; Szena w Sielcach przy Sosnowcu za 1,218,000 rubli; Alarta i Spółki w Łodzi za 1 milion 650,000 rubli rocznie; — wreszcie Briggsa, Posselta i Sp. (Anglików) w Markach pod Warszawą za około 1,000,000. Z pomiędzy fabryk sukna i kortów pierwsze zajmują zakłady Silbersteina, Mayera i Heinza w Łodzi, oraz fabryka p. Fidlerowska w Opatówku pod Kaliszem.

Tkaniny wełniane i mieszane wyrabiają trzy wielkie fabryki w Pabianicach: Kindlera (roczny wytwór 1,000,000 rubli), Kruszego i Endera (660,000) i Barucha (580,000).

Wyrób płótna w Królestwie Polskim zatrudnia wedle obliczeń Orłowa 7,810 robotników, a wartość produkcji tej gałęzi tkactwa wynosi 3,743,000 rubli. — Całą prawie produkcją wytworów płóciennych koncentrują w sobie obrębnie zakłady Spółki „Hillego i Ditricha” w Żyrardowie (od Francuza Filipa de Girard, pierwszego założyciela fabryk płótna w Królestwie Polskim). Zakłady żyrardowskie zatrudniają 7560 robotników, a wartość ich wytworu płóciennego wynosi rocznie 3,500,000 rubli.

Wyrób tkanin jedwabnych i wstążek zatrudnia w kraju naszym 363 robotników. Roczna produkcja tkanin jedwabnych wynosi 477,000 rubli. Fabryk tej gałęzi przemysłu tkackiego znajduje się w kraju naszym 6, z tych najważniejszych Lista w Łodzi, produkująca za 200 tysięcy rubli.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach wielki przemysł tkacki w Królestwie Polskim. Jak ogromne zwłaszcza w ostatnich kilkudziesięciu latach uczynił postępy, o tém świadczy najlepiej fakt, iż w roku 1860 wartość ogólną wytworu fabryk wełnianych obliczono na 4,354,000 rubli (dzisiaj około 30 milionów); a roku 1861 wyrób fabryk bawelnianych na 8,091,000 rubli (dzisiaj około 40 milionów). A przytém i pod względem technicznym przemysł tkacki w kraju na-

szym znacznie się udoskonalił. I tak, gdy n. p. w przedziałach bawelny w Anglii, odczytanie tej gałęzi przemysłu, na 1000 wrzecion potrzeba 9 robotników, a w Niemczech 13, fabryka p. Scheiblera, lub Poznańskiego, potrzebuje do obsługi 1000 wrzecion tylko 11 ludzi. (Dokończenie nastąpi.)

### Jeszcze o mowie ks. Bismarcka.

Korespondent wiedeński (S. K.) do krakowskiego „Czasu” podaje następującą, znakomitą ocenę mowy księcia kanclerza.

„W ostatniej swój mowie objawił się ks. Bismarck cały, taki, jakim jest istotnie; objawił się jako wielki polityk i większy jeszcze kombinator, a przytém jako człowiek nie wielki. W mowie, obejmującej świat cały i jego najważniejsze interesa, zadania i przeznaczenia, oraz jego ogólne położenie, nie ma ani jednej moralnej zasady, cywilizacyjnej myśli, ani jednego ogólnoludzkiego motywu, ani jednego wznioślejszego uczucia, ani jednego nawet poglądu, sięgającego głębiej w przyszłość. Wszystko to zastąpione jest zestawieniem ilości rozporządzalnych batalionów, baterii, podoficerów i oficerów. Słowem, jak światu i jego etycznemu rozwojowi nie przyniosły zjednoczone Niemcy, tak samo żadnej otuchy, żadnego pokarmu duchowego i wzmożenia sił moralnych nie przyniosła dziejowa i monumentalna mowa kanclerza. Bogactwo to skąpa, z którego mniej się ma po ciechy, niż z kłopotów rozrzutnika. Zimnym jest to słońce, które dziś wznosi się nad Europą. W zamian mowa kanclerza jest arcydziełem mechaniki politycznej. Pierwszy naszych czasów mechanik polityczny wlat w nią całą swoją wiedzę i długiego doświadczenia owoce. Kola, kółka i kółeczka tak umiejętnie rozłożył, że zegar świata — wciąż na kanclerski nastrojony południk — nie tylko wskazuje jego godzinę, ale i wygrywa jego kuranty, a dumny ze swojego dzieła mistrz woła: *Je crains Dieu cher Abner et n'ai point d'autre crainte.*

Kiedy dzieje wskazują, że zwykle państwo, które szybko wzrasta i nabiera potęgę zagrażającą innym, wywołuje przeciw sobie koalicję, to ks. Bismarck, który zresztą nie ukrywał w swój mowie niebezpieczeństwa takiej koalicji, zażądał ją wprost przeciwnie postępowaniem, to jest, wytwarzając koalicję przeciw istotnym, czy urojonym niebezpieczeństwom, której zadaniem strzedz bezpieczeństwa tego właśnie państwa szybko wzrastającego, które powinno było przeciw sobie wywołać zjednoczenie się innych. Nazwał to można genialną mechaniką polityczną!

Wszystkie te jednak wysilenia, całe to kunsztowne urządzenie nie jest na usługach ani wyższej myśli, ani też pomysłowości, i ostatnim zawsze wynikiem wszelkich kombinacji kanclerza, od lat siedemnastu, jest utrzymanie moźolne status quo za pomocą zbrojnego pokoju.

Na nie innego zdobyć się nie może wielki polityk, nie posiadający na laurach spokoju i jako narkotyku używający lekarstwa własnej recepty, złożonego z silnej dozy: zaniepokojania innych alarmami, i słabszej: uspokajania siebie i ich chwilowo. Jeżeli kiedy, to w ostatniej mowie kanclerza wydatnia się człowiek, który pragnie tylko zachować to, co ma, a nie myśli o nowych nabytkach; który z dokonanych dzieł chce korzystać, lecz nie pragnie do nowych się zrywać — gracz szczęśliwy w hazardy, któryby chciał zachować obrzydliwym wygrana, a dla zapalenia czasu pragnąłby już grać tylko w komersy, których jednak cenę sam tak dalece stopniowo podnosi, iż one równać się poczynają z grą hazardową.

W zeszłym roku partya odegrana została z Francją, w tym roku z Rosją; z pierwszą gwałtowniej, z drugą zjadliwiej. Rezultat ten sam, wiele hałasów nie o nic, ale na nic; wiele hałasów kosztownego, ale który w niczem położenia nie zmienia i nie nie zatłwił, ani rozwiązał. Tylko, że gra z wyrachowania i doświadczonej Rosją o wiele jest trudniejsza,

niż z zapalną i wrażliwą Francją. To też ostatnie wiadomości z Petersburga świadczą, że rozwinięciem przez kanclerza całego aparatu pochlebstw i skarg na przemian nie sprawiło oczekiwanego, zapewne, efektu. Petersburg nie stracił zimnej krwi, okazuje się co najmniej równie pokojowym, jak Berlin i Wiedeń i przyjmuje za dobre wyłącznie odporne stanowisko sprzymierzonych mocarstw. Do różnych szczegółów, dotyczących traktatu z 1879 r., które przed jego ogłoszeniem obiegaly, należała domniemana wspólna gwarancja terytorjalna. W tekście traktatu nie ma jej, chociaż warunek, iż w razie zaciepki ze strony Rosji oba mocarstwa wystąpić muszą ze wszystkimi swoimi siłami, oraz że zawrą tylko wspólnie pokój, zastępuje ją istotnie. Książę Bismarck w swój mowie wskazał kraj monarchii austro-węgierskiej, dla którego gwarancja terytorjalna okazaćby się mogła potrzebną.

### Hartmann o Rosji.

Ostawiony filozof pesymizmu, zwolennik teorii ekstypacyjnych, ogłosił znowu świeżo w berlińskiej „Gegenwart” szereg artykułów, tym razem o stanowisku Rosji w Europie, a ponieważ, jak wiadomo, poglądy wypowiedziane przez autora filozofii „des Unbewussten”, są wyrazem doktryny, mających dzisiaj niewątpliwą przewagę w decydujących sferach stolicy Niemiec, przeto nie od rzeczy będzie poznać, z jakimi cytelnikami — choć w głównych zarysach.

Autor przystępuje najpierw do rozbioru geograficznych podstaw państwa rosyjskiego. Rozróżniwszy składowe żywioły w zachodniej części tego mocarstwa, naznacza trzy linie: Wisły i Niemna dla pierwsiastków polsko-litewskich z silnym wpływem niemieckich żywiołów; dalej obszar od Dniestru pod Dźwinę, gdzie rozrzucone mało- i bialo-Rusini; wreszcie po za linią Wolgi i Donu oznacza granicę rdzennych plemion wielko-rosyjskich. Naznaczywszy te linie, stawia autor następującą hipotezę:

„Gdyby n. p. europejska Rosya utraciła dzisiaj Finlandyę i cały obszar południowo-zachodni w prostej linii pociągnięty od Narwi aż po morze Azowskie, około 36 milionów mieszkańców obejmujący, pozostałaby zawsze w tém ograniczeniu za linią wielko-rosyjską pierwszorzędem mocarstwem, zachowałaby wszystkie północne, południowe i wschodnie zdobycze o ludności około 52 milionów i mogłaby spełniać wszystkie wielkie swoje zadania cywilizacyjne w Azji oraz pośredniwa między Azją i Europą. Gdyby atoli chcieli ją odcąć od zatkoi Finskiej lub od jej mórz południowych, albo ograniczyć jej swobodny ruch ku Śródziemnemu morzu, a z drugiej strony od Kaspijskiego morza ku zatoce Perskiej, wtedy tylko podjętyby żyły jej państwowe bytu i wtedy powinna użyć największego wyteżenia sił w walce o byt przeciw takiemu ograniczeniu.

Autor dowodzi dalej, że linia Dniepru nie ma żadnego znaczenia dla Wielkorusji, gdyż zastępuje ją linia Donu i Wolgi.

Nie jest to przypadkiem, mówi on, że w obszarze tych rzek mieszkają mieszane narodowości — a Malorusini i Białorusini ulegają dziś dominacji Wielkorusów, jak dawniej Polaków. — Przedwiduje on potrzebę utworzenia „państwa kijowskiego” z ludnością około 18 milionów, któreby miało warunki politycznej samodzielności. — Zestawienie dat przyłączenia zachodnich prowincji do Rosji — i obliczenie procentu Rosyan do ludności miejscowej w poszczególnych guberniach; wraz z uwagą, że wyższe stany, bardziej cywilizowane szlachty polskiej i żydowsko-polskiego mieszczaństwa tworzą atmosferę cywilizacyjną polską — doprowadza autora do konkluzji, że choćby Rosyanie zdotali w jedno przetopić maloruskie i

białoruskie żywioły, słabą jest nadzieja zupełnej rasyfikacji tych obszarów kraju. Ztąd wypływa, że narodowe państwo rosyjskie według warunków etnograficznych i geograficznych może się tylko rozwijać w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim.

Dla czego Rosya ciąży ku Zachodowi wbrew naturalnemu swemu prądowi? Dawniej kwestya narodowości w nowych zdobycach mało była uwzględniana. Dziś zasada narodowościowa jest podstawą państw. Zdobywca musi baczyc, aby nie przyłączył żywiołów obcych, istocie państwa przeciwnych. Wynarodowienie jest dozwolone (!) i skuteczne tam — według autora — gdzie jest wyższość cywilizacyjna, jest zaś szkodą kulturalną i ruchem wstecznym, gdzie żywioły niższe stojące w kulturze chcą zniszczyć wyższe rozwinięte. A taki właśnie stosunek jest w zachodnich prowincjach rosyjskich. Taki stosunek pociąga za sobą rozpaczliwe wybuchy powstańcze, które zawsze przynoszą szkodę państwu, gdyż znaczną część jego sił walką wewnętrzną zużywają i tworzą przeszkodę rozwojowi narodowemu. Na wypadek wojny obronnej od wschodnich sąsiadów, usposobienie tych prowincji może być uważanem jako wzmocnienie militarnej sytuacji dla strony zaczepnej, gdy nieprzyjaciel ludność wita jako zbawcę i oswobodziciela. Doświadczanie uczy, że mimo ucisku narodowa kultura znajduje zawsze nowe kanały do rozszerzenia się, i tak n. p. w miejsce podkopanej szlachty polskiej za naszą już pamięć wyrosło polskie mieszczaństwo z nowym duchem patriotycznej ofiarności, które zdolało skutecznie, niż znienawidzona (!) przez lud szlachta pociągnąć chłopów do walki wyzwolenia. Myślący meżowie stanu rosyjskie nieraz stawiali sobie pytanie, czy nie było błędem przyjmować podarek Królestwa Polskiego w r. 1815.

Przechodząc do ideałów politycznych Rosji, które ją ciągną do kościoła św. Zofii — Hartmann porównywa te marzenia do fata morgana. Idea panslawizmu i panortodoksi wiodłaby koniecznie do federalnego ustroju, ten jest zaś stanowczą kontradycją z autokratyzmem caratu. — Do federalizmu słowiańskiego zbliża się Austria i ma więc do niego warunków. Dążenie Rosji, aby zgnieść i rozbić Austrię, wywołać musi opór całej Europy, zagrożonej zbytnim wzrostem olbrzyma Rosji. Enklawy madziarskie i niemieckie środki słowiańskich żywiołów stawiają opór panslawizmowi. Same zresztą szczypty słowiańskie w razie zdobycy rosyjskich pójdą za przykładem Polaków i Bułgarów w stanowisku odpornym. Porównanie stósunku Rosji do Słowiańszczyzny ze stósunkiem Macedonii do Grecji wskazuje prędko upadek i rozbięcie się monarchii Aleksandra W. — rozkład ten byłby w Rosji wewnętrzny, anarchiczny.

W ten sposób rozprawiwszy się z ideałami polityki rosyjskiej, dążeniem do Carogrodu, idea panslawizmu i panortodoksi — Hartmann przechodzi do pozytywnych swych planów i konkluzji.

Niemiecki publicysta nie szczędzi przekonywujących dowodów, aby odstrążyć Rosję od drogi do Carogrodu. Jaki ma w tém cel urzędowa polityka rosyjska? Czy tea, aby posiadać klucze Bosforu i Złotego Rogu, zabezpieczyć swe południowe wybrzeża? — ależ w takim razie dla zabezpieczenia wybrzeży bałtyckich niezbędna byłaby dla Rosji Kopenhaga! — Pomijamy obszerny ustęp z wspomnieniem wojny krymskiej — dziś zaczepka morskiego najazdu Rosji nie zagraża. Anglia jest organizmem kolonizacyjno-handlowym, ale jako mocarstwo europejskie zesza do drugiego rzędu — Francja na długo przestała być groźną. Na półwyspie bałkańskim Rosya spotka zawsze współzawodnictwo Austrii i interesa centralno-europejskie. Podział Tur-

cy jest atoli tak nieuniknionym w bliższej przyszłości, jak był nieuniknionym trzeci podział Polski po pierwszym i drugim. — Myśl rozbioru Turcyi europejskiej między Rosją a Austrią jest niedorzecznością o najgłupszych następstwach. W takim razie pod władzę Rosyi wpadłaby także i Rumunia — a czémże byłaby Austria, jeśli przestanie być państwem naddunajskim, jeśli straci wpływ u ujść Dunaju? — stałaby się geograficznym nonsensem i polityczną kaleką. Jedyny racjonalny podział Turcyi — zdaniem autora — to aneksya Turcyi europejskiej do Austrii, a Turcyi azjatyckiej do Rosyi. Austria jedynie na podstawie federalnej rozdzieleniowacby mogła i związać razem lud półwyspu bałkańskiego. Rosya przyłączając Azję mniejszą, niezmiernie więcejby zyskała — otwariłaby sobie wszystkie drogi lądowe w głąb Azji i wszystkie drogi morskie na Śródziemnym morzu i morzu Kaspijskiem. (Dokończenie nastąpi.)

### Sprawy sejmowe.

#### Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 13 lutego. (36 posiedzenie.)

Marszałek Wedell z Piesdorfu zajął posiedzenie o godzinie 1 minut 15. — Z rady związkowej obecni: Minister Puttkamer, i sekretarze Held, Herfurth i inni.

Na wstępie uznaje parlament większość głosów ważność mandatu posła Hengeberga, poczem przystępuje do powtórnych obrad nad nową ustawą przeciw secyalistom.

Posel dr. Meyer (z Jeny) (nar.-lib.) referuje z czynności komisji parlamentarnej i zaznacza, że w komisji uwadniają się pięć rozmaitych zdań. Pierwsze żądało ryzaltowego przyjęcia projektu rządowego, drugie przedłożenia dotychczasowej ustawy na lat 5 (bez prawa ekspatriacji); trzecie przedłożenia dotychczasowej ustawy na lat 2; czwarte oświadczyło się w ogóle przeciw przedłożeniu a piąte żądało zupełnego zniesienia dotychczasowej ustawy i powrotu do zwykłego prawa. Większość komisji godzi się jednakowoż na dwuletnie przedłużenie dotychczasowej ustawy antysecyalistycznej, co mówca także i w imieniu stronnictwa swego przyjął zaleca.

Posel Hegel (konserw.) oświadcza, że stronnictwo jego jedynie z konieczności przyjęło propozycję komisji, zasadniczo natomiast obstawać będzie za projektem rządowym.

Posel Bebel (secyalista) ogranicza się dzisiaj jedynie na drobną zmianę i przyrzeka szczegółowe omówienie ustawy podczas trzeciego czytania projektu rządowego.

Posel dr. Windthorst twierdzi raz jeszcze, że stronnictwo jego nie tylko przeciw przedłożeniu głosować będzie, ale równocześnie żąda zniesienia dotychczasowych praw wyjątkowych, skierowanych przeciw secyalistom. Prawa te nie zdejają sytuacji polepszyć, jedynie tylko pogorszyć. Trudno bowiem oznaczyć szczegółową granicę pomiędzy secyalistami umiarkowanymi a anarchistami, których prawo wyjątkowe zupełnie porówno traktuje i nakłania przez zbytnią surowość przepisów swoich umiarkowanych secyalistów do połączenia się z anarchistami. Radzi w końcu nie ustanawiać nowych praw wyjątkowych, które jedynie szerzyć będą rozgorczyenie wśród niższych warstw ludności, natomiast przywrócić całkowicie wolność zbawiennej działalności Kościoła, i wzmocnić wpływ jej na szkołę i wychowanie publiczne. Mówca godzi się w zasadzie na bezwarunkowe przytulenie skłódlivych dla państwa i społeczeństwa dążeń secyalistycznych, radzi jednakowoż nie walczyć drażniącymi prawami jedynie tylko środkami, których skuteczność od dawna jest znana i wypróbowana. Raz jeszcze zwraca rządowi uwagę na niestosowny kierunek szkolnictwa krajowego, które w dotychczasowych warunkach nie tylko do um-

### Beranżera de Pontmore.

(Tłom. z francuskiego St. K.)

#### Część pierwsza.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 35.)

Komnata, którą nazywano salonem muzycznym, przedstawiała oryginalny i malowniczy widok; widać tam było fortepian, harmonium i kilka pulpitych przeznaczonych do podrzymywania nut dla skrzypców lub wiolonczeli. Ściany pokrywały obicie atlasowe czarne, na tle którego znajdowały się białe róż najświetniejszych kolorów. Firanki z tej samej materji spadały na stopy koronkowe i przepuszczały tylko półświatło, tak ulubione w pałacu Woronców. W rogach stały marmurowe białe popiersia Mozarta, Beethovena, Webera, Haydna. Wreszcie tłem i jedną jeszcze osobną tój małej świątyni sztuki była ściana oszklona, ukazująca wspaniałości cieplarni, gdzie imponujące liście podzwrotnikowej flory szukały towarzystwa najpiękniejszych kwiatów europejskich.

Beranżera, zostawszy sama, obejrzała się z wolna w kolo siebie, potem czując się pociągniętą widokiem fortepianu, którego czarna szata hebanowa rozpościerała powłok wzdłuż ściany, opuściła fotel, który Dymitr jej przysunął do okna. Otworzyła

wspaniałą instrument, zamknęła go, otworzyła go znowu, nie śmiejąc dotknąć go palcami, ale wkrótce pokusa stała się silniejszą. Te klawisze z hebanu i kości słoniowej przyciągały, nęciły jej palce, jak stół zastawiony obficie wiewi oko złodzieja, albo kosztowne dzieło amatora, który pragnie je mieć do uzupełnienia swego zbioru.

Stojąc przed fortepianem, przebiegła nieśmiało palcami po klawiaturze, zadrzała na pierwsze jego dźwięki, następnie pokusa okazała się niemożliwą do pokonania, usiadła więc na taburecie i wkrótce potok harmonii zalał komnatę.

W tém za nią odezwał się głos pytający:

— Kto panią nauczył tej melodi?

Drżąc, struchlała, Beranżera podniosła się na pół żywa, bąkając zaledwie słów parę na przeproszenie. On, który nie znosił żadnego hałas, u którego służba przesuwała się cicho jak cienie, i który niezawodnie skazał te piękne instrumenta na milczenie wieczne!

Jakież oddźwięk bolesny zbudziła bezwiednie w jego duszy, że stał tak blady i wzruszony?

— Graj pani jeszcze, szepnął z cicha. Beranżera usłuchała mimowolnie i zaczęła grać „Zaproszenie do walca.”

— Nie, nie, tego nie, graj pani to samo, co przed chwilą, kiedy wszedłem. Palce grającej przebiegły niepewno klawisze, aż wreszcie rozpoczęły melodią w dziękim temp, którą oddawali z nad-

zwyczajną zręcznością i głębokim uczuciem. Ale czy ten, któremu grała, słuchał ją jeszcze?

Siedząc na kanapie z głową ukrytą w dłoniach, pogrążył się w głębokiej zadumie. Jakże te proste tony brzmiały melodyjnie dla jego uszu! Ileż to wspomnień budzi się! Ile radości, które uważał za stracone na zawsze dla siebie, zmartwychpowstaje! O błyszczący przymacie młodości, pierwsze, świeże lata tej wiosny życia, czyż wszystko zabrałyście ulatując same? Trzebaż i dalej wierzyć, że wszystko stracone, zburzone, zlamane bezpowrotnie? Nie, jeszcze głos jakiś żyje w głębi tej opustoszałej duszy. To odezwa do nadziei, którą słyszy, gdy po raz wtóry zrzęczne paluszki Beranżery przebiegają na zaczerwanęj, zda się, klawiaturze. To zrzęczne duchy, śmiejące się elfy te drobne i biegle paluszki! One przywołują do życia, co zdawało się zwiędniętym na wieki. Ah! gdyby tak można otrząsnąć się z tego okrutnego letargu, obudzić zmartwych umarle serce na zawsze? tak przynajmniej myśli. Czy posiada talizman zwycięstwa ta wrońska nadziei, która w tej chwili stoi przed nim nieśmiała, zalekciona i zawstydzona wrażeniem, które wywołała?

— Cóż teraz robić? — zdają się pytać jej oczy.

Ale on nie patrzy, myśl jego daleko w tej chwili od wspaniałego salonu, daleko od hałaśliwego Paryża, gdzie przybył zagrzebać gorzkie swe zawody, nie-

zapomniane rozczarowania. Wspomnieniem błąka się po stepach ukraińskich, przebył wzrokiem, nie zgłębiając jej, przepasł strażniwą, która go dzieli od przeszłości. Stał się na nowo młodym, szczęśliwym, kochanym! O, graj jeszcze Beranżero, aby raz jeszcze odetchnął wolnym powietrzem opustoszałych stepów, aby mu się zdawało, że go dochodzi powiew wiatru z rodzinnego kraju i woń dzikiego wrosowiska.

— Kto panią tego nauczył? — odezwał się wreszcie, pytając po raz drugi. Pytanie było bezspornie.

— Myślałem, że jedyny w całym Paryżu znam tę starą pieśń ukraińską.

W miarę jak mówi, ostre linie twarzy łagodnieją z wolna, wzruszenie maluje się na tych rysach wyrazistych.

— Nie uwierzysz pani, ile dobrego uczyniłaś mi — mówi dalej z uśmiechem, który opromienia całą fizjonomią niezwykłym blaskiem. Ale nie mów pani nie, nie chciałbym usłyszeć banalnego objaśnienia, któreby może odjęło urok wrażeń. Pozwól mi pani wierzyć w harfę Dawida.

Beranżera coraz więcej czuła się zakłopotaną, gdy nagle przybyła jej pomoc niespodziana. Wspaniały pies pirenejski, zwawy, gwałtowny, wpadł do salonu i w kilku podskokach rzucił się do nóg hrabiego.

— Precz ztąd, Minosie! zawołał pan jego szorstko. Piękne zwierzę podniosło ku niemu

wzrok inteligentny i wydało żalodne skomlenie. Hrabia odwrócił głowę.

— Idź do Dymitra, rzekł, muzykę tu zwabiła, nieprawdaż? bo zresztą nie ma już nic wspólnego między nami. A jednak nie do tej muzyki ucho twoje przywykło. Śpiewki „Córki pani Angot” oto piosenki, które rozweselały twoje moje ucho. A teraz idź. Powiedziały już, że cię nie chcą widzieć więcej, ja zakazałem otwierać ten fortepian. Gdy jego przybrał znowu ton wyniosły. Równocześnie hrabia zrobił gest, jakby chciał psa kopnąć, ale starał się nie dosięgnąć go. Biedne zwierzę zwyło boleśnie schroniło się do Beranżery, ukrywając głowę w fałdach jej sukni.

— Idzie do pani wiedziony instynktem, odezwał się hrabia. Zkądże mógł pierwszywego wejścia przeczuć, że pani jesteś dobrą i litościwą?

— To mój współziomek, odparło dziewczę nieśmiało. Wstawiam się za niego. Mówiąc to, przesuwała lekko ręką po miękiej sierści Minosa, który pocieszony pieszczotą mrucał z zadowolenia.

— Należy odtąd do pani, jeżeli sobie życzy, rzekł hrabia cichym głosem. Jest to dziwny pies, ale widok jego jest mi wstępny. Dymitr jutro go odprowadzi do pani. Słyszysz Minosie? odtąd nie ma tu już pana, jesteś wolny, będziesz szczęśliwy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ralnienia ludu przyczynić się nie może, ale nawet socjalizm protegować i wzmacniać musi.

Minister Puttkamer oświadcza, że w obec nieprzychylnego dla nowej ustawy zdania większości parlamentarnej, za przyjęciem projektu rządowego przemawiać nie będzie, li tylko odpowie na zarzuty poła Windthorsta, uczynione rządowi pod względem szkół ludowych. P. minister przytacza następnie wszystkie rozporządzenia rządowe, w których wyraźnie zaleca jak najsumienniejszą naukę religii w tychże szkołach.

Posel Traeger (wolnom.) oświadcza się w imieniu wolnomyślnych przeciw nowej ustawie.

Posel Nobbe (stron. rząd.) proponuje przyjęcie nowej ustawy z wyjątkiem paragrafu dotyczącego się ekspatriacji i rozwodzi się nad szkodliwość agitacji socjalistycznej.

Po więcej osobistych wzmiankach pp. Bebla, Marquardena i Windthorsta przystępuje parlament do głosowania. Projekt rządowy dotyczący się obostrzenia przedłużenia ustawy antysocjalistycznej upada pomimo opozycji prawicy, podczas, gdy wniosek komisji przedłożenia na lat 2 przyjęty zostaje 164 głosami przeciw 80.

Dalsze trzecie obrady nad powyższym projektem rządowym odbędą się jutro o godzinie 1.

Koniec posiedzenia o godz. 5 minut 15.

**Z rozpraw Izby poselskiej.**

(17 posiedzenia.)

**Berlin, 13 lutego.**

Marszałek Köller zajął posiedzenie o godzinie 12 minut 30.

Przy stole ministeryalnym: ministrowie Büttcher, dr. Friedberg i inni. Na porządku dziennym: Trzecie czytanie wniosku stronnictwa środkowych, dotyczącego się przedłużenia okresu prawodawczego.

Z posród mówców katolickich przemawiali pp. Pless i baron Schorlemer z Alst. Pierwszą mową radził, zanim sejm przystąpi do sankcjonowania tak ważnej zmiany konstytucyjnej, zapytać się w sprawie wyborów, czy godzą się na podobne ograniczenie przysługujących im praw, podczas gdy baron Schorlemer polemizował skutecznie z posłem v. Heede (stron. rząd.), który w długiej mowie zaczął centrum, zarzucając mu niestałość zapamiętania politycznych, oraz nieobecnego dr. Windthorsta.

Równocześnie raz jeszcze zwrócił uwagę na nielegalną agitację wyborczą narodowo-liberalnych fabrykantów prowincji nadreńskiej, którzy zniewalają robotników swoich pod groźną najrozmaitszych kar do głosowania na kandydata narodowo-liberalnego.

Przeciwi wnioskowi przemawiali jeszcze wolnomyślni posłowie Rickert, dr. Meyer z Wrocławia i Munckel — podczas gdy za przedłożeniem pp. Tiedemann z Łabiszyna, Eynern i Stoeker. Ostatni mówca w zwykły gwałtowny sposób zaczął stronnictwo katolickie. Niestety przedwczesne zamknięcie dyskusji nie pozwoliło odpowiedzieć p. bar. Schorlemerowi z Alst na zaczepki p. Stoekera. Przewódca centrum ograniczył się zatem jedynie na uroczyste zaprotowanie przeciw insynuacjom konserwatywnego mówcy.

Głosowanie okazało ponownie, że wniosek stronnictwa środkowych przyjęty został znaczną większością głosów przeciw głosom centrum, wolnomyślnych i Polaków.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. Na porządku dziennym: Drugie czytanie budżetu (budżet ministerstwa sprawiedliwości. — Koniec posiedzenia o godz. 4 m. 30.

**Korespondencye Kuryera Pozn.**

**Srem, 9 lutego.**

(Walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej).

Zebrani przewodzący oddają hołd pamięci ś. p. ks. dr. Cichowskiego, gorliwego prezesa komitetu na powiat śremski. Na jego miejsce wybrano Konst. Sczanieckiego. Ze sprawozdania sekretarza ks. Wawrzyniaka dowiedzieliśmy się, iż w tutejszym gimnazjum jest 4 stypendyatów, i że wnioski komitetu, o ile się dało, dyrekcya chętnie uwzględniała.

Wedle sprawozdania podskarbiego dr. Broekere, składki za rok ubiegły większe były, aniżeli za r. 1886.

Składki nadzwyczajne przyniosło przeszło 500 m. a złożyli się na nie przeważnie Kasa oszczędności i pożyczek wekslowych w Sremie, Bank ludowy w Sremie Zap. Sp. — hr. Zamoyski z Kórnika oraz inni. Ogólna liczba składających wynosi obecnie 113 z ogólną sumą 981,75 marek.

Towarzystwo straciło 31 członków — a mianowicie wszystkich nauczycieli, którzy zmuszeni byli z Towarzystwa się wykreślić. Nowych członków zgłosiło się tylko 16.

Członkowie rozkładają się jak następuje:

1) Srem	liczy 38 członków i płaci 209,50 m.
2) Kórnik	6 " i płaci 57,00 "
3) Książ	3 " i płaci 60,00 "
4) Bnin	2 " i płaci 17,00 "
5) Dolsk	1 " i płaci 15,00 "
6) Mosina	1 " i płaci 6,00 "
Ogółem	51 członków 364,50 m.

Według stanu ugrupowani członkowie następnego przedstawiają stosunek:

członków	marek
1) Właściciele ziemski 23	z składką 373,—
2) Przemysłowcy	30 " 153,—
3) Duchowni	11 " 139,—
4) Dzierżawcy	13 " 86,—
5) Urzędnicy gosp.	17 " 119,—
6) Prawnicy i lekarze	7 " 78,—
7) Gospodarze wiejskie	11 " 27,25
8) Urzędnik komunalny	1 " 6,—
Ogółem	113 981,75

Do komisji rewizyjnej i na delegatów do Poznania wyznaczono tych samych, co w rokueszłym i pogadankę o sprawach Towarzystwa zakończono zebraniem.

**NIEMCY.**

\* Berlin, 13 lutego. Parlament niemiecki odrzucił dzisiaj znaczną większością głosów zaprojektowane przez rząd obostrzenie i przedłużenie dotychczasowej ustawy antysocjalistycznej na lat 5 i zgodził się jedynie na 2 letnie przedłużenie dotychczasowego prawa. Na szczególną uwagę zasługuje przymięt zupełny brak energicznej opozycji ze strony ministra Puttkamera, który podczas pierwszego czytania projektu rządowego tak stanowczo żądał obostrzenia wyjątkowych praw przeciw socjalistom. Widocznie rząd stracił już zupełnie nadzieję uzyskania tak gorąco upragnionego obostrzenia ustawy antysocjalistycznej.

Projekt rządowy, dotyczący się nowej pożyczki państwowej przeznaczony na budowę nowych kolei żelaznych przyjdzie niebawem pod obrady sejmowe. Nowo zaprojektowane przez rząd koleje kosztować będą 76,704,800 mr., podczas gdy na naprawę i ulepszenie dawniejszych linii potrzeba będzie 34,853,000 mr. Zaprojektowanymi są następujące linie: Malborg - Olsztyn (na którą potrzeba 14,267,000 mr.; Elbląg - Miłwałde (?) (2,915,000 mr.); Treptis-Blankenstein (9,090,000 mr.) i kilka innych w zachodnich prowincjach pruskich. Na rozprzestrzenienie mostu i dworca czeskiego potrzeba 6,000,000 mr.

Cesarz Wilhelm potwierdził w sobotę dnia 11 b. m. nową ustawę wojskową, która zatem niebawem stanie się prawomocną.

San Remo, 14 lutego. Cesarzewicz przepędził dzisiaj noc spokojnie. Apetyt posiada dobry. Febra dotąd się nie pokazała.

**ROSYA.**

\* Proces. Petersburski senat rządzący, po rozstrząśnięciu sprawy 59 pastorów z prowincji nadbałtyckich, którzy oskarżeni zostali o nawracanie Estów prawosławnych na luteranizm, postanowił, aby w sprawie tej kierować się ukazem senatu z poprzedniej sprawy tego rodzaju i wytoczyć pastorom proces kryminalny.

**Towarzystwa i Spółki.**

Walne zebranie Towarzystwa Rolniczego powiatów Poznańskiego i Szamotulskiego, odbędzie się w czwartek dnia 16 b. m. o godzinie 4 po południu w lokalu Redakcyi „Ziemiańska“, ulica św. Marcina nr. 28 i piętro.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie posiedzenia przez Prezesa.
- 2) Odczytanie protokołu z przeszłego walnego zebrania.
- 3) Sprawozdanie z rocznych czynności Towarzystwa. Ref. Sekretarz.
- 4) Sprawozdanie kasowe. Ref. Skarbnik.
- 5) Sprawozdanie Komisji z rewizji kasy i udzielenie pokwitowania Skarbnikowi.
- 6) O systemie gospodarowania Rimpau'a na murszach. Ref. p. Julian Grabski.
- 7) Znaczenie browarów na wsi. Ref. p. Józef Mycielski.
- 8) Wnioski Członków.

W imieniu Dyrekcyi K. Koszutski, sekretarz.

Walne zebranie Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem

odbędzie się dnia 5 i 6 marca 1888 r. t. j. w poniedziałek i wtorek, w Poznaniu na wielkiej sali w Bazarze.

Dnia pierwszego, 5 marca w poniedziałek o godzinie 9tej zrana odbędzie się msza św. w kościele Farnym, poczem punktualnie o godzinie 10tej nastąpi zagajenie obrad według następującego porządku dziennego:

- 1) Zagajenie walnego zebrania przez prezesa Centr. Tow. Gosp. i wezwanie tegoż zebrania do obrót przewodniczącego na cały przedciąg obrad.
- 2) Wybór przewodniczącego, który powołuje dwóch sekretarzy.
- 3) Przedłożenie i zatwierdzenie porządku dziennego.
- 4) Odczytanie protokołu ostatniego walnego zebrania.
- 5) Sprawozdanie z czynności Centr. Tow. Gosp. za rok ubiegły. Ref. p. dr. R. Komierowski.
- 6) Sprawa Kółek rolniczych właścicińskich. Ref. Patron p. M. Jackowski.
- 7) Sprawozdanie komisji stałej do rewizji kasy.
- 8) Sprawozdanie kasowe. Ref. skarbnik.
- 9) Ogłoszenie nazwisk występujących: prezesa i trzech członków zarządu.
- 10) Rozdział walnego zebrania na wydziały i odroczenie tegoż do dnia następnego.

Zadania wydziałowe: I. Wydział rolny o godz. 3ciej po południu.

W lokalu Koła Towarzystwa, w czytelni. Przewodniczący: p. Bolesław Kościelski; zastępca: p. H. Dobrzycki.

1) O systemie gospodarowania Rimpau'a na murszach. Ref. p. Julian Grabski.

2) O konserwowaniu zielonej paszy bez suszenia. Ref. p. Aleksander hr. Szambek.

3) Jakich warunków przestrzegać powinien gospodarz, aby irygacja tak ma się udała i jakie systemy można polecić?

4) Jakiej korzyści przynosi rolnicze ubezpieczenie? (Referat drukowany w ur. 49 „Ziemiańska“ r. 1887).

II. Wydział ogólny o godzinie pół do 6tej po południu.

Obradować będzie na wielkiej sali bazarowej. Przewodniczący: p. Kajetan Buchowski; zastępca: p. dr. Wł. Szuldrzyński.

Zadania postawione, stosownie do życzenia wydziału, przez Zarząd centralny.

1) Nasza własność ziemska w stosunku do obecnego położenia społecznego i ekonomicznego. Referent p. Tytus Malczewski. (Rozprawa drukowana w numerach 30, 31, 32, 33 i 34 „Ziemiańska“ r. 1887, która wyszła nado w osobnej odbite, nakładem Towarzystwa rolniczego szubińskiego).

2) O konieczności i możliwości gruntownej reformy kredytu ziemskiego. Referent p. dr. Witold Skarżyski.

3) Jakie kroki rolnikom, właścicielom gorzelni zrobićby należało, by w przyszłej kampanii gorzelniczej uchronić się od niebezpiecznej sytuacji i zapobiedz stratom, na jakie po bieżącej kampanii jesteśmy narażeni? Referent prezes dr. E. Szuldrzyński.

4) O koniecznym i intensywnym gospodarstwie i zakład plosy i dochody w gospodarstwie pochodzą. Ref. p. B. Skórzewski.

III. Wydział chowu inwentarza. Obradować będzie we wtorek dnia 6 marca o godzinie 9 zrana w lokalu Koła Towarzystwa, w czytelni. Przewodniczący: p. Ildefons Chelkowski; zastępca: p. Tadeusz Braunek.

1) Jak cieleta powinny być chowane do dwóch lat, aby z nich były dobre dojne krowy?

2) Jaka rasa krów przy używaniu separatora jest dla nas najodpowiedniejsza?

3) Co jest korzystniejszem, czy sprzedaż prosiat, czy zachowanie ich do tuczenia?

4) W jakiej ilości spasać można z zyskiem skoncentrowaną paszę krowami, przy dzisiejszych cenach nabiata, gdy nie chodzi o spieszne tuczenie i sprzedaż krów w mleczności ustajających, lecz gdy produkcyja nabiata połączona jest z wychowem bydła:

1) w gospodarstwach z gorzelnią, mających: a) mało siana; b) obfitość siana;

2) w gospodarstwach bez gorzelni; a) nie mających dostatecznej ilości siana; b) mających obfitość siana.

(Pytanie postawione przez p. Stan. Zółtowskiego)

IV. Wydział leśny. Czas wyznacza przewodniczący sam. W lokalu Koła Towarzystwa, w małym pokoju za czytelnią. Przewodniczący: p. Rivoli; zastępca: p. Łukomski.

Czy osoneć siał lub sadzić? Ref. p. Janas. V. Wydział techniczno-fabryczny.

Czas wyznacza przewodniczący sam. Obradować będzie w salsie nad cukiernią Sobeskiego w Bazarze.

Przewodniczący: p. Napoleon Urbanowski.

1) Czy aparat Eberhardta t. n.: „Krokodyl“ do wydziałania łupin z zacieru (Entschälungsapparat), przynosi właścicielom gorzelni rzeczywiste korzyści? (Pytanie postawione przez p. dr. R. Komierowskiego).

Dzień drugi, dnia 6 marca, t. j. we wtorek o godzinie 12tej w południe.

11) Odczytanie przez referentów sprawozdań wydziałowych, podług wyżej podanego porządku i ogłoszenie zadań na rok następny.

12) Wybór prezesa i trzech członków zarządu.

13) Wybór stałej komisji do rewizji kasy.

14) Sprawozdanie komisji w sprawie przechowywania paszy metodą Johnson'a. Refer. p. Aleksander Karłowski.

15) Sprawozdanie komisji w sprawie tycicy odgoryczonego lubinu na paszę. Refer. p. Stan. Kurnatowski.

16) O zbogacaniu ziemi azotem z naturalnych źródeł. Ref. p. dr. Fr. Szymański.

17) Wnioski członków Centralnego Towarzystwa Gospodarczego.

Zarząd Centraln. Towarz. Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem.

**Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.**

Poznań, wtorek 14 lutego

\* Doniesienia urzędowe. Król nadał lekarzom praktycznym, dr. Osowieckiemu w Poznaniu, fizykowi dr. Franciszkowi Wilkemu w Gnieźnie i lekarzowi dr. Mauryemu Jacobiemu w Bydgoszczy godność radców zdrowia.

\* Wydane nakładem drukarni „Kuryera Pozn.“ „Elementarza dla Dzieci Polskich“ rozeszło się dotąd (przez tydzień) przeszło 6000 egzemplarzy. Celem unormowania wysokości drugiego nakładu prosimy o jak najwcześniejsze zamówienia. Elementarz zyskał sobie powszechne uznanie tych, którzy mu się bliżej przyjrzej mieli sposobność.

\* Na Elementarza polskie. Z przeniesienia 340,25 marek. Zebrane w Kobylepolu w weślesem towarzystwie przez dr. W. 7,50 m. Razem 347,75 marek.

\* Teatr polski. Dziś obraz ludowy ze śpiewami i tańcami Staszczka „Czartowska ława“.

W czwartek na benefis p. Korczakowej po raz pierwszy komedia przez L. Kondratowicza „Jan Kazimierz na łowach“.

Raz jeszcze zwracamy uwagę publiczności naszej na czwartkowy benefis pani Korczakowej, na który bilety od dnia dzisiejszego zamawiać już można.

Równocześnie prostujemy pomyłkę, na tém samem miejscu wczoraj zamieszczoną. — Komedia „Jan Kazimierz na łowach“ nie jest pióra Syrokomli, ale raczej znanego autora kilku historycznych polskich dramatów, Majoranowskiego.

W sobotę po raz pierwszy komedia Paillerona „Myska“.

\* Posiedzenie wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w środę 16 lutego wieczorem o godzinie 6. Dr. Szymański odczyta pracę: „O zrzeczeniu gazów“. Następnie dr. Maciejewski referat „O świecących bakterjach“.

Dr. Maciejewski, sekretarz.

\* Walne zebranie Koła Towarzystwa, które dnia 12 b. m. odbyć się nie mogło z powodu, że zbyt mała liczba członków się stawiła, odbędzie się powtórnie w przyszłą niedzielę 19 b. m. o godzinie 5 po południu.

\* Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro w środę dnia 15 lutego o godzinie 4 po południu.

\* Wiosenny targ na nasiona, urządzony staraniem niemieckiego Stowarzyszenia rolniczego, odbędzie się w Poznaniu 21 b. m. na sali Lamberty.

\* Konkursa na posady fizyków powiatowych powiatów żnińskiego, wileńskiego, witoskiego w obwodzie rejencji bydgoskiej i powiatów gostyńskiego, jarocińskiego, kościańskiego, leszczyńskiego, nowotomskiego, ostrzeszowskiego i śmigieńskiego w obwodzie rejencji poznańskiej zostały ogłoszone. Posady są do objęcia od 1 kwietnia.

\* Łopienno. Dobra rycerskie Wila-mowo, obejmujące 292 hektarów, zostaną w dniu 19 kwietnia r. b. w sądzie wrocławskim sprzedane.

\* Chelmińska dycecyja. W zesłań nie dziele został List pasterski Najprzew. księdza Biskupa Leona w kościołach całej dycecyji wraz ustawami postnemi odczytany. List pasterski zawiera naukę o nieskończonym miłosierdziu boskiem i wywodzi ząd obowiązek chrześcijańskiego miłosierdzia, zalecając zakładanie Stowarzyszeń św. Wincentego à Paulo, ile możności w każdej parafii.

\* Ks. lic. theol. Woda, kuratus przy zakładzie karnym w Fordonie (tak się podpisał) przesłał „Pięlgryzmowi“ obszerne pismo, w którym przedewszystkiem narzeka na złobliwie uwagi i korespondencye tyczące się jego osoby i jego urzędowania. P. Woda pisze dalej: „Niestety mimo najszerszej woli nie jest mi rzeczą możliwą wszelakie tego rodzaju wiadomości fałszywe i niedokładne należycie sprostać; albowiem chcąc je należycie sprostać, musiałbym bliżej wyjaśnić wszystkie okoliczności, wśród których objąłem tutejszą posadę po długim wahaniu się(?) i długich korespondencyach z władzą świecką i z władzą duchowną, i naruszyć pewne rzeczy, których naruszać mi nie wolno bez pozwolenia mej władzy przełożonej (którzej?), a takiego pozwolenia jeszcze nie mam. Wszakże przezwonienie dycecyja chelmińska, z której zresztą pochodzę, nie potrzebowała ponosić żadnych strat i żadnej szkody(!?). Owszem pewien zakład w dycecyji chelmińskiej, który dla niej nie małej jest wagi i korzyści, byłby jednak w czasie walki kulturowej na pewno został zniszczonym, a wątpię, czyby go zaowu kiedykolwiek otworzyli; gdyby właśnie wzgląd na ów stosunek, jaki istniał pomiędzy zmarłym ś. p. księdzem Biskupem Marwiczem a mną(?) nie był go uratował od zagłady ostatecznej“.

P. Woda dowodzi następnie, że podczas jego urzędowania więźniowie, a raczej „więźniaczki“ się poprawiły. Medice cura te ipsum!

\* Dnia 12 b. m. umarł w Gdańsku znany w naszym Księstwie radzca tamtejszego sądu ziemianiego Teodor Hainke.

\* V zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Czyniąc zadość licznym życzeniom lekarzy i przyrodników, a nawet całych instytucji i stowarzyszeń tak miejscowych jak zamiejscowych wydział gospodarczy na posiedzeniu swém z dnia 3 b. m. uchwalil odroczyć termin zjazdu z miesiąca maja na drugą połowę lipca r. b.

Z uwagi na odbywający się corocznie zjazd pedagogiczny w dniach 16 i 17 lipca (który w roku bieżącym odbędzie się w Rzeszowie), dzień pierwszy zjazdu lekarzy i przyrodników, oraz otwarcie uroczyste wystawy higieniczno-lekarskiej i przyrodniczo-dydaktycznej naznaczono na 18 lipca.

Wieczorem 17 przyjazd członków i zebranie koleżeńskie celem wzajemnego poznania się.

Na posiedzenia, czyli właściwie prace zjazdu, przeznaczono dni cztery, piątego dnia, t. j. w niedzielę 22 lipca odbędzie się wspólna wycieczka.

Walnych zgromadzeń będzie dwa, w dniu pierwszym (18) i ostatnim (21) zjazdu. Towarzystwie zebrania, teatr, koncert, uroczysty obiad wspólny oraz zwiedzanie miasta i ważniejszych instytucji przeplatane będą prace uczestników zjazdu. Wysokość opłaty od członków zjazdu oznaczono na 5 złr.

\* Kalendarz. Jutro w środę dnia 15go lutego Popielec, św. Faustyna m.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 21. Zachód o godzinie 5 minut 8.

**Wiadomości literackie i artystyczne.**

\* Nakładem księgarni B. Herdera w Fryburgu w Bryzgowii wyszło drugie dziełko

polimiczno-teologiczne w języku rosyjskim p. t. „Protopreswiter Janyszew i nowy dotkralnyj kryzys w ruskiej cerkwi. Otwiet H-nu Begorodskomu Wasila Liwanskogo“. — Jest to druga książka pochodząca ze źródła rosyjskiego o pochodzeniu Ducha św. Poprzednio wyszło tymże nakładem: „Ischodzenie sw. Ducha i wselenskoje Perwoswieszczestwo“. — Izdanie Sergieja Astaszkowa“.

**Przybyli do Poznania.**

Poznań, 13 lutego

**LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANOUSKI.**

Schif z Lipska, Rojalew z Nauke, Markiewicz z Orlińca, prof. Callier ze Zgorzelic, Packermann z Wągrowca, Lasocki z bratem z Lechlińca, dr. Wendland ze Swarzędza, pani Callier ze Sprembergu, Mieczkowski z Grodziska, Czarnecki z Próchnowa, Lenthe z Pąkowa.

**stan powietrza.**

Dnia 13 lutego 1888 r. o 8 godzinie rano.

Miejscowość	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w Cel.
Mniagomore	759 Z.	4	pochmurno	0
Abzdzen	748 Z.	1	pochmurno	-4
Chrystiansund	740 W. Pld. W.	2	pochmurno	-2
Kopenhaga	751 Pld. Pld. W.	1	mgła	-2
Szokolim	752	spokojnie.	zachm.	-11
Haparanda	767 Pld.	2	zachm.	-20
Petersburg	—	—	—	-7
Moskwa	708 Pld. Pld. Z.	1	zachm.	-7
Kork Queenst.	755 Z.	2	zachm.	1
Brest	—	—	—	—
Helder	752 Z. Pld. Z.	2	pół zachm.	2
Sylt	751 Z.	1	1 pogodnie	-2
Hamburg	752 Z.	3	zachm.	-1
Swinaminde	749 Pld. W.	4	3 mgła	0
Neufahrwasser	751 Pld. Pld. W.	1	mgła	1
Klappeda	755 Pld.	4	mgła	-2
Parz	—	—	—	-1
Monster	754 Pld. Z.	3	5 mgła	2
Karlsruhe	759 Pld. Z.	5	zachm.	2
Wiesbaden	758 Z.	3	3 pochmurno	2
Monachium	758 Pld. Z.	5	5 deszcz	2
Kaunienica	755 Pld. Z.	7	deszcz	3
Berlin	748 Pld. Z.	6	6 pochmurno	5
Wiedeń	558	spokojnie.	mgła	-3
Wrocław	754 Pld.	6	zachm.	3
lalo d'Aix	—	—	—	—
Nizza	—	—	—	—
Tryest	762	spokojnie.	mgła	7

1) Morze lekko faluje. 2) Nocą śnieg. 3) Nocą śnieg. 4) Nocą śnieg. 5) Rano deszcz.

**Podgląd na stan powietrza.**

Pas niskiego ciśnienia o niespełna 750 mm. idzie od Hebrzyd w kierunku WPld. ku ujściu Odry, maximum o 770 mm. leży ponad południowo-zachodnią Rosyją. Przy słabych lub ostrych wiatrach przeważnie z Pld. do Z. panuje ponad Europą centralną powietrze pomoczone i łagodne, tylko na północno-zachodnim wybrzeżu niemieckim panuje pogodna powietrze mroźne. W Niemczech spada prawie wszędzie śnieg lub deszcz. Wysokość śniegu w Hamburgu 2 cm.

**Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.**

w lutym.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w Cel.
13. Pop. 2	751.0	Z. umiar.	zachm.	+ 2.7
13. Wie. 9	756.8	Pld. Z. lek.	pogodne	- 0.2
14. Ran. 7	759.2	Pld. Z. lek.	zachm.	- 2.4
Dnia 13 lutego maximum ciepła + 5 1/2 Cel.				
minimum ciepła - 0 5/8				

**GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.**

Rosyjska 5-procentowa pożyczka premiowa z roku 1866. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się 13 marca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącą przy losowaniu około 225 marek za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger, Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 1,80 marek za sztukę.

Berlin, 15 lutego. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrektora). Na sprzedaż spędzono 4249 sztuk bydła rogatego, 10742 sztuk trzody chlewnej 1708 cielat, 10233 skopów. — Bydło rogate. Targ był powolny i wszystkie nie rozkupiono. Płacono za gatunek I 48-52 mrk., za gatunek II 41-46 mrk., za gatunek III 35-40 mrk., za gatunek IV 30-33 mrk. za 100 funt. wagi mięsnej. — Trzoda chlewna. Z powodu niepomyślnych targów mięsnych w zeszłym tygodniu był przebieg targu na trzodę chlewną więcej przytomny, aniżeli przed tygodniem, chociaż eksport ostatecznie się polepszył. Wszystkiego nie rozkupiono. Płacono za gatunek I 41-42 mrk., za II gatunek 39-40 mrk., za gatunek III 35-38 mrk. za 100 funt. przy 20 proc. tary. Zagranicznych ras nie było za targu. — Cielęta. Wece nie lepszym, przedwień słabym i przytomnym był targ na cielęta; wszystkiego nie rozkupiono. Płacono za gatunek I 40-50 fen., za gatunek II 30 do 38 fen. za funt wagi mięsnej. — Skopow. Tutaj panowała licha tendencja, gdyż eksporterzy wstrzymywali się od sprzedaży. Mianowicie trudną była sprzedaż dobrych skopów. Wszystkiego nie rozkupiono. Płacono za gatunek I 41

do 46 fen. za najlepsze angielskie jagnięta do 48 fen., za gatunek II 30-40 fen., za funt wagi mięsnej.

(W) Poznań, 14 lutego. (Sprawozdanie giełdowe.)  
Szaa powietrza: mróz.  
Zyto bez in.  
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — cent. luty 103 — ofiar. luty-marzec 103 — ofiar. kwiecień-maj 106,50 ofiar.  
Okowita: spok.  
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — w miejscu (bez beczki) tow. opodat. — pl., 50-ta 47,30 pl., 70-ta 28,80 plac., na kwiecień-maj 50 ta 49 — plac., 70-ta 30 — plac.  
(Sprawozdanie urzędowe.)

Zyto. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedziana — mrk. za grudzień — mrk., luty 103,50 mrk. kwiecień-maj 105 — mrk.  
Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano — litrów. Cena wypowiedziana — mrk. w miejscu bez beczki 50 m. opodat. 47 — m., 70 m. opodat. 28,60 m.

(W) Poznań, 14 lutego. Ceny maki. Pszena nr 00. 11,75-12 mrk., nr 0 10,50-10,75 mrk., rżanna nr. 00 i 1 8,75-9 mrk. po 50 kilogram.

Bydgoszcz, 13 lutego. (Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kg.  
Pazienica —, piękna 148-150 m., średni gatunek 145-147 m., wilgotny ostatni gatunek 140-144 mrk.  
Zyto —, w delikatnym towarze 98-100, w średnim —, w ostatnim —, m.  
Jęczmień nom., piękny 110-115 mrk., krajowy 95-100 mrk.  
Owies nom., w miejscu według jakości 96 do 103 marek, ostatni —.

Groch nom. wrzący 130-136 na paszę 100 do 105 marek.  
Okowita za 100 litr. a 100% 98,50 m.

Wrocław, 13 lutego 1888.  
Konieczna czerwona spok., ostatnia 25-27, śred. 28-34, delik. 35-38, bardzo delik. 39-42.  
Konieczna biała słabo, pośled. 18-22, śred. 23-32, delik. 33-36, bardzo delik. 37-42.  
Zyto (za 1000 funt.) bez in. wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. luty 110,00 żąd., luty-marzec 110,00 żąd., kwiecień-maj 111 — żąd., maj-czerwiec 114,50 żądano, czerwiec-lipiec 118 — żąd.  
Owies. Wypowiedziano — centn. na miarę bieżący 102 — żąd., luty-marzec — żąd., kwiecień-maj 105 żąd., maj-czerwiec 108 — żąd., czerwiec-lipiec 113 — żąd.  
Olj rzepiowy spok., wypowiedz. — ceca w miejscu — żądano, na luty 46,50 żąd., luty-marzec — żąd., marzec-kwiecień — żąd., kwiecień-maj 45,50 żąd.  
Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 75 m. podatku kons. bez in., wypowiedziano — litr., uplyn. wypowiedziano —, na luty (50-ta) 47,20 ofiar., (70-ta) 29,20 ofiar., na luty-marzec oclona —, pl., kwiecień-maj (50-ta) 49 — żąd., (70-ta) —, ofiar., maj-czerwiec 49,60 ofiar., czerwiec-lipiec 50,20 ofiar., lipiec-sierpień 51,50 ofiar., sierpień-wrzesień 52 — ofiar.

Ceny targowe z dnia 13 lutego 13-8.

Postanowienia komisji handlowej.	TOWAR			
	piękny	średni	pośledni	
Rzep . . . . . 100 kg.	20	10	19	60
Rzep zimowy . . . . .	19	80	18	50
Rzepik latowy . . . . .	21	10	20	19
Lnica . . . . .	19	00	16	50

Postanowienia miejsciej deputacji targow.

Ciepki	Za 100 kilogramów			
	średni	lekkie	ciężkie	lekkie
Ciepka biała	16,20	16,00	15,80	15,30
złota	16,00	15,80	15,30	14,90
Zyto	11,20	10,90	10,60	10,30
Jęczmień	13,50	12,00	11,50	10,50
Owies	10,40	10,20	9,90	9,70
Groch	15	14,5	14	13,00

Cena wypowiedziana na dzień 14 lutego:  
zyto 110 — mrk., pszenica — mrk., owies 102 — mrk., rzep —, m., olj rzepiowy 46,50.  
Cena wypowiedz. okowicy (excl. 5) mk. podat. konsumc.) na dzień 13 lutego (50-ta) 47,20 mrk. (70-ta) 29,20 mrk.

Szczecin, 13 lutego.  
Pszenica słabo, za 1000 kilogr. w miejscu kraj. 157-163 plac., luty 162 — nom., kwiecień-maj 165-164-164,5 plac., maj-czerwiec 166,5 żąd., czerwiec-lipiec 168-168,5 plac., wrzesień-październik — placuono.  
Zyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu kraj. 102-111,0 pl., luty 112,0 nom., kwiecień-maj 116-115,25 pl. i ofiar., maj-czerwiec 117,50 plac., czerwiec-lipiec 120 — plac., — żąd.  
Owies niez., za 1000 kilogr. w miejscu pomorski 102-108 plac.  
Jęczmień bez interesu.  
Olj rzepiowy spok., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki z składów 46,0 żąd., luty 45,0 żąd., kwiecień-maj 45,0 żąd., wrzesień-październik 45,5 żąd.  
Okowita cicho, za 10,000 litr.-pret. w miejscu bez beczki —, opodat. pl., 50-ta 48,8 ofiar., 70-ta 30,3 plac., styczni — opodat., kwiecień maj —, opodat. żąd., —, plac., 70-ta 31,8 nom.

Hamburg, 13 lutego. Okowita słabo, za luty-marzec 21 1/2 żąd., kwiecień-maj 21 1/2 żąd., na maj-czerwiec 22 — żąd. — Kawa a good average Santos za marzec 65 —, za maj 64 1/4, za wrzesień 60 1/4, za grudzień 58 1/4 żąd. Usposobienie spok. Obrót 4000 miechów.

Magdeburg, 13 lutego. Cukier ziemny excl. worka 96 1/2 —, cukier ziem. excl. 92 1/2 24,30 cuk. ziem. excl. 88 1/2 Rendem. 23,20. Drugi produkt excl. 75 1/2 Rendem. 19,20. Usposobienie spok. Mielona rafin. z beczką 29,50. Miel. Melis I z beczką 28,25. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. stawk Hamburg za luty 14,40 plac. i żąd., marzec 14,30 plac. — żąd., kwiecień-maj 14,65 pl. 14,75 żąd., czerwiec-lipiec 14,75 ofiarow., 14,90 żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym ctr. —.

(Nadesłano).  
**Przeostroga!!!** W ostatnim czasie skazyła się często publiczność na to, że zamiast prawdziwych od wielu lat tak ulubionych aptekarzy **Rich. Brandta** pigulek szwajcarskich otrzymuje za swoje drogie pieniądze jakieś naśladowstwa. Należy więc, aby tego uniknąć, zająć zaraz przy kupnie przepis użyć, którym pudełko jest opasane i przekonać się czy się znajduje na etykiecie biały krzyż w czerwonym polu, a mianowicie czy imię jest **Rich. Brandt**. Inaczej opakowanych a jako **Rich. Brandta** pigułek szwajcarskich sprzedawanych preparatów należy nie przyjmować.  
Uwaga dla palaczy! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. K o m e n d z i a Ń s k i e w D r e z n i e. (1828)  
Amatorzy i znawcy papierosów.

†  
W sobotę dnia 11-go lutego rozstał się z tym światem  
**Ludwik Golisch**  
w Rux Młynie, o czem krewnym, przyjaciółm i znajomym donoszą w smutku pograżeni (1459)  
żona i synowie.

**Walne zebranie Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w W. Ks. Poznańskim**  
odbędzie się dnia 5 i 6 marca r. b., t. j. w poniedziałek i wtorek na wielkiej sali w Bazarze w Poznaniu od godziny 10-16 dnia pierwszego. (1458)  
W poniedziałek o godzinie 9-16 z rana odbędzie się nabożeństwo u Fary na intencya Tow. — Wstęp do sali obrad dozwolony tylko Członkom Tow. za biletami, które Dyrekcjom Tow. roln. filialnych wraz z porządkiem dziennym przesłane zostaną. — Dla niezłonek, chcących jako goście brać udział w obradach, wydaje karty wstępu bezpłatnie Sekretarz Zarządu WPan K. Koszutski w Poznaniu, Sty Marcjn 28, I p. (Redakcyja Ziemianna). (1458)  
Zarząd Centr. Tow. Gosp. w W. Ks. Poznańskim.

**Dalsza budowa kościoła w Łaszczynie pod Rawiczem**  
ma być w drodze submisji rozdana. Zapięczętowane oferty z napisem „budowa kościoła“ należy przesać na ręce Ks. prob. Wnuka aż do 1 marca b. r. Rysunki, kosztorysy i bliższe warunki przejrzeć można na probostwie. (1454)  
**Dozór kościelny w Łaszczynie.**

**SUBMISYA.**  
W Mosinie ma być wybudowane nowe probostwo. Kosztorysy obliczone na 16,800 marek. Warunki i rysunki wyłożone są aż do 25 lutego u pana T. Stefanowicza, przewodniczącego Dozoru kościelnego. (1448)  
**Dozór kościoła katolickiego.**

**Czerwona Apteka w Poznaniu**  
poleca  
**Eucalyptus-esencya do ust i zębów i Eucalyptus-proszek do zębów.**  
Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i działający skutkiem swych nadzwyczajnych antyseptycznych przysmotów.  
Esencya do ust „Eucalyptus“ zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe Eucalyptus globulus (australskie drzewo leczące febrę) w formie skoncentrowanej.  
Używając berze się lzyceczkę od herbaty esencji wlewa się w szklankę wody i tam usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus“ zęby. (2203)  
**Skutki.**  
Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antyseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, angina itd.  
Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swjej absolutnej nieszkodliwości używana.  
Znakomite skuteczne uzdrowienia Eucalyptus globulus stwierdza prof. dr. Gubler i dr. Betherand w Paryżu, oraz prof. dr. Bentley i dr. L. Browne w Anglii jako też wielka liczba innych medycznych powag.  
Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenygów.

**Stacye**  
Meki Pańskięj  
poleca w wielkim wyborze po cenach niżej ceny fabrycznej  
**J. Szpetkowski.**

**Kartki do Komunii św. Wielkanocnej**  
poleca  
**Drukarnia Kuryera Pozn.**  
**Kalendarz wieczysty**  
czyli Żywoy Świętych na każdy dzień w roku, z krótkim obrokiem duchownym i modlitwami, wyjętymi z Mszału lub Breviaria rzymskiego. Napisał X. A. Œwikliński. 8-vo. Stron przeszło 900. Cena za broszurowany egzempl. 3,50, oprawy 4,50 odwrotną pocztą wysła.  
**Drukarnia Kuryera Poznańskiego.**

**Fortepiany i pianina**  
z fabryk Bechsteina, Blüthnera, Kapsa, Duxena, Rönscha, Schwabachera, Ernesta Irmiera, nabyć można w wielkim wyborze tylko u mnie jako u jedynego reprezentanta na miasto Poznań i W. Ks. Pozn. po najniższych cenach fabrycznych i pod najpewniejszą gwarancją. (1452)  
Wielki wybór harmonionów z fabryki Esteya.  
**Ludwik Falk, ul. Berlińska 2,**  
Najdawniejszy i największy magazyn fortepianów w całym Księstwie Poznańskim.  
Kilka znakom. utrzym. używanych fortepianów i pianin jest tanio na sprzedaż.

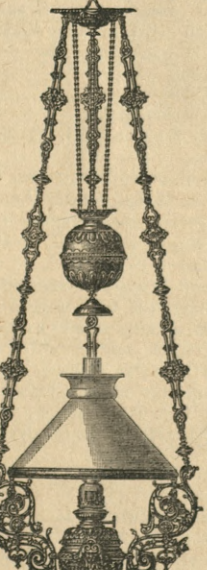
Codziennie wielki wybór pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, śluby, garnitury do tualet i wszelkie wyroby z kwiatów służące najrozmaitszym celom, — również przepyszne bukiety à la Mabile, imieniny, —  
**W. KWIATKOWSKI,**  
zakład ogrodniczy,  
(1425) Poznań, Wilhelmowski plac nr. 14 (narożnik ulicy Teatralnej) i na Górnej Wildzie nr. 31.

**Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościołów**  
poleca  
**Świece oltarzowe** z białego czystego wosku pod gwarancją funt 2,20 mk.  
**Olj do palenia** dobrze rafinowany za litr 70 fen.  
**Knotki** francuzkie Guillaona do wiecznych lamp, palące się 8 i 15 dni, za pudełko 3 mrk.  
**Pławidka** na olj zwyczajnie korkowe oraz francuzkie porcelanowe. (606)  
**Kadzidło** (bursztyn czysty i z przynieszką) w najlepszym gatunku.  
**R. Barcikowski, Poznań w Bazarze.**

Na czas postu polecamy nasz wyborny  
**syrop do jedzenia**  
w beczkach à 8, 6, 4 i 2 centnary. (1455)  
**Fabryka syropu i cukru z maczki we Wronkach.**  
**Ostrygi!**  
1) helgolandskie za tuzin 1,25 m. (poza domem 1,75)  
2) angielskie Victoria Natives za tuzin 1,50 mrk. (poza domem 2 mrk.) (803)  
3) wyborowe holenderskie za tuzin 1,75 mrk. (poza domem 2,25 mrk.), poleca  
**J. Głowacki,**  
handel win hurtowy i cząstkowy,  
ulica Berlińska 18.  
Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.

**Heyducki & Eichstaedt**  
Poznań — Bazar  
polecają  
**Płaszczki od deszczu, paletoty, dołmany zimowe, pokrycia na futra, Welniane materye** gładkie i fantazyjne,  
**Flanelki i chevioty** od 1,25-6 marek,  
**Materye jedwabne, Faille farç.**, Satin de Lyon czarne i kolor. od 3,50 m. za metr,  
**Garnitury jedwabne, Moiré i plusze,**  
**Firanki** białe i crème od 3,50 marek do okna,  
**Kobierce** pluszowe, brukselskie i smyrneńskie,  
**Materye na meble i kapy na łóżka — Chodniki, Derki podróżne, dery na konie,**  
**Linoleum** prawdziwe angielskie,  
**Koszule męskie** od 2 marek 50 fen. począwszy,  
**Koszule damskie i negliże,**  
**Trykoty** prawdziwe systemu Dra Jaegera,  
**Płótna, sztryngi, barchany** białe i kolorowe,  
**Stoła białizna** holenderska, bifelfdzka ślązka w skutek **korzystnego zakupu po niskich cenach.**  
**Chustki płócienne i batystowe, ourlé** i kolorowe w wyborowych gatunkach od 3 do 48 marek za tuzin.  
Przyjmują również wszelkie zamówienia na **wyprawy** i wykonują takowe z **największą akuratacją i z najlepszych materyałów.**  
Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę odpowiedni rabat.

**Prawdziwym skarbem**  
dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:  
**Dra Retau'a Ochrona własna.**  
Polskie wydanie z ilustracyami 1 mrk. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. **Tysiące** zadzwleczają na swe wyzdrowienie. Sprzedaż można przez magazyn nakładowy w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako i przez każdą księgarnia. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1244)

**Lampy**  
stołowe i wiszące z fabryki „Stobwassera“ w wielkim wyborze  
  
oraz noce lampy wiszące w rozmaitych kolorach już od 6 mk. począwszy, poleca (573)  
**B. SZULCZEWSKI,**  
Stary Rynek 53/4.  
Skład porcelany, szkła i alfenidy Christoffa.  
**Borowy,**  
żonaty, fachowy, dobry myślny, znający się na pasieci i chodowli bażantów, poszukuje od 1. 4. 1888 miejsca. Łaskawe oferty przyjmie Ekspedycya Kuryera sub A. 1411 Agentów się wyklucza.

**Spieszne i najtańsze tuczenie świń**  
uskutecznia się przez używanie (749)  
**mąki mięsnej.**  
Takową po tanięj cenie polecają  
**Orłowski i Sp.**  
Poznań.  
**Łososia i węgorza wędz. i mar., kawior astrach., homary w puskach, sardynki i tuńczyk w oliwie, sardele, śledzie opiekane, wędz., zwyczajne, Matjes i maryn., stokfisz suchy, sery różne i pumpernikel, poleca** (1433)  
**J. N. Leitgeber.**

Mesyńskie pomerańcze (słodkie i pasowe) poleca  
**W. Becker,**  
Plac Wilhelmowski 14.  
Pianino na sprzedaż **W. Garbary 6, III** na lewo.

**Osoba** (1440)  
znająca się na domowym gospodarstwie, a będąca przez kilka lat w domu hrabiowskim, poszukuje miejsca za ochmistrynią lub do wyregowania pani domu. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. X. X. 104 poste restante Krzywiń.

**Organista**  
trzeźwy, biegły w swym zawodzie, z dobremi zaswiadczeniami, obecnie w miejscu poszukuje posady od 1-go kwietnia 1888. Adres: A. Pluta, organista w Brzostkowie p. Żerz-Kowcem. (1409)  
**Ostatni kurs**  
w tym sezonie rozpoczynam 18-go t. m. Zgłoszenia przyjmuję od godz. 12-3.  
**Piotr Mikołajczak,**  
nauczyciel tańców  
Róg ul. Jeznick. i Gołębięj. (1450)

**Une Gouvernante française**  
jeune, non musicienne, munie du brevet supérieur français, des brevets d'anglais et d'allemand, désire se placer au appoint. de 800 francs et voyage de France. (1457)  
**Jeune Bonne française**  
actuellement à Posen, désire se placer du 1er Avril, près de jeunes enfants. Appointements 300 mares. P. Teysandier, W. Garbary 8.

**Urządnik gospodarczy**  
kawaler w średnich latach, energiczny, doświadczony, z skromnymi wymaganiami, szuka zaraz umieszczenia. Łaskawe oferty przyjmie Ekspedycya Kuryera Poznańskiego pod ur. 1256.  
**Koncert**  
Pani Scherres-Friedenthal i Pani Brąjin  
w środę d. 22 lutego o godz. 7 1/2 wiecz.  
na sali bazarowej.  
Bilety po 3 i 1 m. u pp. Ed. Bote & G. Beck. (1453)  
**Szwajcarskie Diorama**  
Grand Hôtel de France  
nowy przepyszny oddział  
**Paryż.** (1450)